№ 137. Łódź, Niedziela 22 maja 1921 r. Cena 5 mk. (Na prowincji 5.20 i) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 100 na prowincji „ 110

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 3, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum umieszcza są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 25.— w tekście mk. 15.— po tekście reklamy mk. 10.—, nekrologi mk. 10.—, zwyczajne mk. 7.00 za wiersz nom. parelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 2.50 za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia nadsyłane po godzinie 10 wiecz. 10 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Teatr Miejski Dzielna 18. Pod dyrekcją Al. Zelwerowicza.

Niedziela 22 maja o g. 3 p.p. po cenach popularn. „Żołnierz królowej Madagaskaru" kom. w 3 akt. S. Dobrzańskiego.

Niedziela 22 b. m. o g. 8.30 w. „Wielki człowiek do małych interesów" kom. w 5 akt. Al. Fredry.

Poniedziałek 23 b. m. po cenach zniżonych „Skromna Hanka" kom. w 5 akt. K. Błeszyńskiego.

Kino-Teatr **Nowości** Piotrkowska róg Głównej.

Dziś

Dzieło osnute na tle śmiertelnych zapasów, między przedstawicielami Powstańczego Rządu Jakobinów, a dynastją Burbonów Neapolitańskich i Marją Karoliną Habsburską, o wolność Republiki Rzymskiej, którą w dniu 18 lutego 1798 roku ogłoszono na Kapitolu po 18 wiekach za wznowioną, lecz już w rok potem została w okrutny sposób zburzona, przez jej przeciwników, a osławiony tyran, bez czci i wiary Baron Bittelio Skarpio mianowany został kierownikiem policji, aby krwawy teror i zemsta niezłomnego miały wykonawcę. Lecz duch wolnego narodu odnosi zwycięstwo, a rwiąc kajdany, któremi go spętano krzyczy tle mu sił starcza: Zwycięstwo, zwycięstwo! Niech żyje Francja! Niech żyje Republika! Na szubienice z płatnymi Zbójami bezecnego rządu!

Dzieło to nosi tytuł **„TOSCA"** Dramat w 6-ciu aktach z prologiem, wytwórni „CEZAR" w Rzymie. **Franceska Bertini** w roli głównej.

Dziś

Kino-Teatr **Nowości** Piotrkowska róg Głównej.

Co to ma znaczyć?

W epokowem swem przemówieniu z d. 13 maja premjer angielski dotknął m. in. sprawy wileńskiej i to w sposób zgoła zagadkowy i sensacyjny. P. Lloyd George oświadczył bowiem, że na podstawie układu, zawartego jakoby pomiędzy Anglją, Francją, Włochami i St. Zjednoczonemi, Wilno zostało przyznane Litwie Kowieńskiej. Enuncjacja powyższa wywołała najwyższe zdumienie wśród rządu polskiego i kół dyplomatycznych. Delegat polski na konferencję brukselską, prof. Aszkenazy, zwrócił się niezwłocznie do przewodniczącego konferencji p. Hymansa z notą, zawierającą zastrzeżenia co do rewelacji wileńskich p. Lloyd George'a oraz komunikującą, że tajemniczy układ międzymocarstwowy jest „całkowicie nieznany Polsce i rządowi polskiemu, ani też delegacji polskiej w Brukseli". Jednocześnie prof. Aszkenazy całkiem słusznie podkreślił, że oświadczenie brytyjskiego premjera kwestjonuje pożytek i rację bytu toczących się właśnie polsko-litewskich pertraktacji. Notę profesora Aszkenazego całkewicie poparł i potwierdził w swem exposé z dn. 18 maja p. Witos, dodając, że sensacyjna deklaracja p. Lloyd George'a w sprawie wileńskiej oparta być musi na jakiemś nieporozumieniu.

Wobec tych słów głowy rządu polskiego — społeczeństwo stanęło przed niewyjaśnioną zagadką, której rozwiązania nie można widocznie szukać w naszem Min. Spr. Zagraniczn. Mając w pamięci kapitalne lapsusy p. Lloyd George'a, który w okresie konferencji pokojowej nie odróżniał Śląska (Silesie) od Cylicji, a nieco później uporczywie twierdził, że Charków jest... generałem Denikinowskim, możnaby uczynić ryzykowne trochę przypuszczenie, że angielski mąż stanu „znużony nieustającą pracą", pomieszał Litwę z jakąś np. Liberją, uważając przytem Wilno za jedno z jezior afrykańskich...

Istnieje jednak szereg okoliczności ubocznych, z których snadnie wywnioskować można, że słowa p. Lloyd George'a nie były tylko jeszcze jednem wesołem qui pro quo w jego karjerze politycznej, że — istotnie — poza naszemi plecami odbywają się jakieś konszachty „tajnej dyplomacji", mające na celu przekreślenie praw polskich do Wilna i oddanie go Litwinom.

Uzasadnione obawy nasze nie wydadzą się bezprzedmiotowemi w świetle interesującego faktu, że w chwili, gdy p. Lloyd George wygłaszał swe namiętne oskarżenia pod adresem Polski, w Brukseli bawił totumfacki premjera angielskiego na terenie Ligi Narodów, sekretarz jej — sir Eric Drummond. Jak twierdzą doniesienia prasowe, od czasu przybycia sir Drummonda do Brukseli delegacja litewska okazywać poczęła zadziwiającą odporność i nieustępliwość w stosunku do propozycji polskich. Przebywający obecnie w Paryżu p. Hymans wyraża się skutkiem tego beznadziejnie o wynikach konferencji brukselskiej, oświadczając, że sprawa Wilna stwarza trudności nie do przezwyciężenia.

Scisły związek pomiędzy deklaracją p. Lloyd George'a w Izbie Gmin a będącem rzeczą najbliższej przyszłości rozbiciem układów brukselskich jest aż nadto widoczny. Chodziłoby tylko o ustalenie — dziś jeszcze niemożliwe, — czy rewelacja o układzie w sprawie Wileńskiej jest dyplomatycznym wstępem i przygotowaniem do zerwania konferencji polsko-litewskiej i przeniesienia sporu na inny grunt, czy też słowa p. Lloyd George'a są echem już powziętej, niewątpliwie pod presją Anglji, decyzji wielkich mocarstw na korzyść brytyjskiego benjaminka — Litwy Kowieńskiej.

Formalnie jednak rzecz biorąc, żaden układ tego rodzaju, o jakim mówił premjer angielski, nie został dotąd czynnikom polskim notyfikowany. Nie możemy więc uważać się za skrępowanych jakiemiś wyrokami zaocznemi, o których istnieniu samem nic nam nawet nie wiadomo. Po zupełnie prawdopodobnem zerwaniu konferencji brukselskiej, sprawa Litwy Srodkowej wróciłaby do punktu, w którym znajdowała się przed genjalną uchwałą Ligi Narodów o „rokowaniach bezpośrednich". Pozostałby albo powrót do poniechanego plebiscytu, albo też — spreparowany w międzynarodowem laboratorjum według recepty angielskiej jakiś nowy pomysł pozbawienia nas Wileńszczyzny w sposób możliwie spokojny i łagodny. Gorączkowe zaabsorbowanie społeczeństwa i rządu polskiego tragicznie gmatwającym się węzłem wypadków górnośląskich, budzi w niektórych kołach Zachodu złudne analogje i przypomnienia o szybkiem i radykalnem rozwiązaniu kwestji cieszyńskiej w umiejętnie wybranym momencie groźnej inwazji sowieckiej.

Opinja rządu, Sejmu i Polski całej w sprawie Wileńskiej jest zupełnie zgodna i jednolita. Jeśli już ustalenie przynależności państwowej Wilna nie może się odbyć bez ceremonjału międzynarodowej sankcji, obowiązkiem rządu polskiego będzie nastawać wytrwale na konieczności przeprowadzenia plebiscytu, celem stworzenia niewzruszonej podstawy dla sprawiedliwego werdyktu sprzymierzonych. Plebiscyt wileński musiałby się odbyć oczywiście jak najszybciej, jak najprościej i stanowczo bez łaskawego współudziału wysokich komisarzy koalicyjnych, którym już tak wiele mamy do zawdzięczenia na Mazurach i Warmji, w Cieszyńskiem, a ostatnio na Górnym Śląsku. Mogłoby nam w końcu zbraknąć środków do okazania swego zadowolenia i wdzięczności.

B. D.

Każdy obywatel powinien być członkiem **Czerwonego Krzyża**

Zapisy przyjmuje i wydaje znaczki na rok 1921 biuro Cz. Krz. przy ul. Piotrkowskiej № 96, I p. w godzinach od 9 — 3 po poł.

Dąbrowska Józefa poszukuje swej córki **Franciszki Dąbrowskiej** ktoby wiedział coś o takowej niech zawiadomi **matkę**, Ostrowiec, ul. Polna № 30.

Kronika polityczna.

Imperjalizm włoski.

Podczas gdy ambasador włoski w Berlinie p. Brassati przyjmował od d-ra Simonsa podziękowanie rządu niemieckiego za „dzielne zachowanie się wojsk włoskich na G. Śląsku", we Włoszech rozbrzmiewały gorące mowy wyborcze, dające nam dowód, że Włosi najmniej powołani są do stawiania czoła słusznym polskim narodowym żądaniom. Stanowisko ich w sprawie Fiume dowodzi, że umieją oni zręczniej, niż ktokolwiek obchodzić traktat wersalski, którego litery rzekomo bronią wobec innych, słabych. Marzenia jednak włoskie dalej sięgają, obejmując cały brzeg dalmatyński. Daje im wyraz dawny premjer p. Salamandra, który przedstawiając wyborcom swój program polityczny w Bari, rzekł:

„Tu w Bari, w obliczu tego morza, które niegdyś nasze było, wy czujecie jak ja, że sprawa Adrjatyku rozstrzygnięta nie została ku zadowoleniu zupełnemu uczuć i interesów narodowych. Pozostaje zatrważające podejrzenie, że ustępliwość rządu poszła za daleko, wyrzekając się Valony i Szebenico. Lecz zaiste ludzie i rządy wiecznymi nie są".

Układ czesko-rumuński.

Układ czesko-rumuński ma charakter starego polityczno-wojskowego przymierza. Podstawą jego jest straż nad wykonaniem postanowień traktatów pokojowych. Konwencja wojskowa spotkała się z żywą radością w prasie czeskiej, która widzi w niej gwarancję, że „państwa zawierające ją, nie zostaną wciągnięte w katastrofalne konsekwencje niemieckiej polityki sankcji".

W ten sposób Rumunja zawierając układ z Czechami, wchodzi w skład małej Ententy, ponieważ traktat rumuńsko-polski nie został jeszcze podpisany, będąc niejako zależny od podpisania trak-

Powstańcy potrzebują pomocy! Składajcie ofiary w pieniądzach i w naturze!

tatu francusko-polskiego, należy uważać to za zwycięstwo dyplomacji polskiej, która ubiegła Warszawę i wciągnęła w swoje koło wahającą się Rumunję. Wprawdzie wedle zapatrywań p. Take Jonescu nie wyklucza to układu z Polską, ale bądź co bądź nadaje z góry kierunek i zabarwienie rumuńskiej polityce.

Polska traktatów w St. Germain i w Sevres, o które Czechom i Rumunji chodzi, nie ratyfikowała i w obecnem brzmieniu ratyfikować ich nie może, powinna zatem przy rokowaniach z Rumunją postarać się, aby jej zastrzeżenia zostały przez Bukareszt uznane. Stanowić to musi wraz z gwarancją granic, oznaczonych w pokoju ryskim podstawę do dalszych układów, inaczej wszelkie związki z Rumunją tracą na wartości W sprawie traktatu ryskiego Rumunja zasłania się tem, że Francja dotąd gwarancji odnośnych nie dała, w sprawie traktatów wyżej wymienionych zapewne oglądać się będzie ona na Czechy, które zapewne niechętnie widziałyby zmiany w redakcji pewnych rozdziałów odnoszących się do granic południowych Polski.

Żydzi zerwali rokowania.

Klub żydowskiego Związku Ludowego ogłosił oświadczenie, w którym rozwiązuje rokowania polsko-żydowskie, prowadzone przez min. dr. Steczkowskiego. Klub oświadcza, iż gotów jest współdziałać ze społeczeństwem polskiem w celu unormowania stosunków polsko-żydowskich w Polsce i każde próby porozumienia podejmie w obopólnym interesie... ale nie takie próby jak ostatnie. Wiedeńska „Morgenzeitung" podaje — według informacji biura prasowego sjonistycznego — że stronnictwa żydowskie przedstawiły rządowi polskiemu pewnego rodzaju ultimatum, by Polska przeprowadziła niezwłocznie t. zw. program minimalny ustępstw dla żydów, Chodziło głównie o usunięcie święcenia niedzieli. Jeśli rząd ultimatum nie spełni — to rokowania zostaną zerwane. Tak się też stało.

Listy z Gdańska.

(Od własnego koresp.).

Gdańsk, 16-V.

Z łaski Lloyd George'a istniejące wolne m. Gdańsk nie może wyjść ze stadjum tworzenia się i napotyka co pewien czas moc trudności wewnętrznych, które się wzmagają z biegiem czasu, zamiast stopniowo znikać

Ostatnie tygodnie w Gdańsku upłynęły pod znakiem walki robotników o magistrat. Dopóki bowiem m. Gdańsk nie było państwem (Freistaat) dotąd jego zarząd był normalny i składał się z rady miejskiej jako władzy ustawodawczej i magistratu jako władzy wykonawczej. Związek obu tych instytucji był ścisły, a kontrola radców nad działalnością magistratu była możliwa i niejednokrotnie dla szerokich rzesz mieszkańców m. Gdańska bardzo pożyteczna.

Z chwilą jednak gdy Gdańsk zyskał wątpliwy zaszczyt wolnego miasta-państwa, dawny zarząd magistratu okazał się niewystarczający i dlatego jako najwyższy urząd w tem państwie powołano Senat z osławionym dr. Sahmem na czele.

Jak wiadomo naszym czytelnikom, Konstytucja uchwalona przez wstecznohakatystyczną większość konstytuanty nie uzyskała aprobaty Rady ambasadorów, a przeto samo się przez się rozumie, że nie może ona służyć podstawą do organizowania stosunków politycznych w państwie gdańskiem.

Gdańszczanie, a raczej niektóre czynniki w tem mieście sądzą inaczej i nie oglądając się ani na Radę ambasadorów, ani na Polskę, robią co im się podoba.

Jest więc w Gdańsku Senat, którego władza rozciąga się na cały obszar m. Gdańska, a więc na miasto i okolice. Utrzymanie magistratu jako władzy tylko wyłącznie dla spraw miasta okazało się p. Sahmowi za zbędne i niepożądane z wielu względów. Zadecydował więc skasowanie magistratu.

Przeciw temu wystąpiły solidarnie stronnictwa robotnicze, nie wyłączając chodzących na pasku prawicy socjalistów-szajdemanowców. Robotnicy przeciwni są skasowaniu magistratu z następujących względów: 1) radni miejscy nie będą mieli tak znacznego wpływu na gospodarkę Senatu, jak mieli na gospodarkę magistratu, 2) niekontrolowany w dostatecznej mierze Senat będzie dysponował funduszami miejskiemi w sposób nie liczący się z interesami mieszkańców miasta.

Ogół robotniczy miejski nie ma zaufania do zwolenników „wielkiej światowej polityki" stojących na czele Senatu. Robotnicy obawiają się słusznie, że przy rządach Senatu samorząd miejski stanie się prostą farsą.

Niepokój coraz większy ogarnia wszystkich dbałych o prawdziwy interes miasta, a nie o wątpliwej wartości przywileje polityczne, uniezależniające Gdańsk od Polski. Stan gospodarczy bowiem Gdańska staje się coraz gorszy. Wszystkich przeraża 70 miljonowy deficyt wolnego miasta. Gospodarka senatorów gdańskich zaczyna przygniatać swoim ciężarem wzrastające szeregi bezrobotnych.

Stosunek władz rządowych polskich do związków polskich uległ naprawie. Polski Komisarjat przy pracach przez siebie podejmowanych daje pierwszeństwo polskiemu robotnikowi gdańskiemu. Nie podoba się to niemieckiemu związkowi i z tego względu napadają one na władze polskie i na Zjedn. Zawod. Pol., opowiadając o nich smalone duby i znane wam dobrze ploteczki o żółtych związkach, utrzymywanych przez prawodawców i inne głupstwa. Robotnik polski jednak tym oszczerczym głosom socjalistów niemieckich nie da się wyprowadzić w pole. Dość on służył Niemcom i dość znaczny haracz im zapłacił. Dziś ma on swoją narodową, polską organizację, której ufa i która szczerze broni jego interesów.

Wypadki górnośląskie wytworzyły u nas atmosferę ciężką. Hakatystyczne żywioły pod wpływem mowy Lloyd George'a podnoszą coraz dumniej głowę i zdaje im się, że już nadeszła chwila krwawego odwetu na Francji i Polsce.

Czy to jednak nie zawcześnie?

Gedamus.

W sprawie pomocy państwowej zdemobilizowanym żołnierzom.

WNIOSEK NAGŁY

posła W. Michalaka i kol. z Klubu Nar. Partji Rob.

Uzasadnienie

Po zakończeniu wojny na wschodzie Ministerjum Wojny przystąpiło do demobilizacji armji, wskutek czego duża ilość zdemobilizowanych w miastach i ośrodkach przemysłowych znalazła się poprostu na bruku bez żadnych środków do życia. Największa ilość takowych są to ludzie młodzi, niezaprawieni życiowo, gorącego temperamentu. Natomiast na wojnie przyzwyczajeni do lekceważenia życia i mienia. Obecnie zwolnieni z karbów dyscypliny wojskowej, pozbawieni nadzoru, a przedewszystkiem pracy i co za tem idzie środków do życia, łatwo mogą zboczyć z drogi uczciwej i wkroczyć na manowce, przynosząc sobie nieszczęście a Państwu szkodę.

Władze wojskowe robią co mogą, by ulżyć ich doli, otoczyć wpływem i opieką przedewszystkiem młodzież zdemobilizowaną, jednakże wysiłki te są niewystarczające wobec obojętności innych władz Państwowych i samego społeczeństwa. Jak się zapatrują na tę obojętność sami zdemobilizowani, niech posłuży za przykład ustęp rezolucji, przyjętej na wiecu 4 tysięcy zdemobilizowanych, jaki się odbył w Łodzi w dniu 8 maja r. b

„Wszystkim tym, którzy stanęli w szeregach dawało się różne obietnice i gwarancje, że byt ich rodzin będzie zabezpieczony, że z chwilą powrotu do domu Rząd i całe społeczeństwo przyjdą z pomocą, że dla nich, jako najlepszych synów Ojczyzny, w obronie której poszli kłaść swe życie — czeka ich praca. Obecnie, gdy niebezpieczeństwo minęło, udekorowani bohaterzy różnymi krzyżami i honorowemi odznakami powracają z myślą tą, że czeka ich w nagrodzie za ich trudy i znoje — praca. I zawód. Obiecanek i gwarancje nie dotrzymano. Żołnierz swój obowiązek spełnił. A Rząd i społeczeństwo spełniło swój obowiązek?

Na rzesze zdemobilizowanych żołnierzy nikt nie zwraca uwagi, zapomniał o nich Rząd, zapomniało społeczeństwo. Lwia część zdemobilizowanych żołnierzy z powodu braku pracy znajduje się bez wyjścia".

Do obecnej chwili Rząd w rzeczywistości nie przedsięwziął prawie nic, by przyjść z pomocą zdemobilizowanym w dużych miastach i ośrodkach przemysłowych, a pomoc ta sprowadza się do tego, by dać tym bohaterom, którzy obronili kraj od nawały bolszewickiej, pracę i chleb.

Wobec powyższego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy, wzywa się Rząd:

1) by do urzędów wojskowych, administracji państwowej, policji, straży skarbowej, straży leśnej przyjmowano przedewszystkiem zdemobilizowanych;

2) by państwowe biura pośrednictwa pracy zajęły się wyszukaniem pracy i pomieszczeniem w takowej przedewszystkiem zdemobilizowanych;

3) by uruchomiono roboty publiczne i zatrudniono na takowych zdemobilizowanych żołnierzy.

Wnioskodawca: W. Michalak.

Warszawa, dn. 18 maja 1911 r.

Kwiaty i chwasty.

Ziemianie wielkopolscy paskarzami.

Jak stwierdzają dzienniki poznańskie, pomimo niezwykle ciężkiego przednówka w tym roku, w większości majątków wielkopolskich stoją jeszcze niewymłócone stogi, a stodoły przepełnione są zbożem. Nie ulega wątpliwości, że wobec zapowiedzianego wolnego handlu i przewidywanej zwyżki cen, obywatele wielkopolscy przechowują swoje zapasy w nadziei uzyskania lepszej zapłaty.

Jedynie tylko konserwatywno-ziemiański organ „Dziennik Poznański" stara się osłabić przykre wrażenie doniesień pism i twierdzi, że okoliczność tę wywołał brak rąk roboczych i inwentarza.

Ruch zawodowy inteligencji

Ameryka dla inteligencji polskiej.

Wojna wszechświatowa i jej następstwa, postawiły inteligencję polską w anormalne warunki bytu. Płace obecne dla pracy umysłowej są, w stosunku do cen artykułów żywnościowych, za małe, aby żyć, za duże, aby umrzeć z głodu. Ameryka, która dała już tyle dowodów szlachetnej i rozumnie pomyślanej pomocy dla Polski, tym razem także wniknęła w położenie naszej inteligencji.

Organizacja amerykańska „The American Commonwealth Fund", przesłała na ręce Amerykańskiej Administracji Ratunkowej sumę 90 tys. dolarów, która stanowi trzeci z kolei dar „Commonwealth Fund" przeznaczony specjalnie dla inteligencji polskiej.

Pierwszy dar 62,500 dolarów rozdany był w całej Polsce w naturze; z drugiego daru — 112,500 dolarów —

Z tygodnia.

Lloyd George mówi. — Niemcy rządzą światem i decydują o losach narodów. — Papierowe dąsy. — Co robić?

Mowa Lloyd George'a prezydenta ministrów angielskich — w sprawie wypadków na Górnym Śląsku była wyładowaniem uczucia nieżyczliwości jakie od dłuższego czasu żywił angielski mąż stanu do naszego narodu. Mowa ta była pełna namiętnych, a nieuzasadnionych napaści pod adresem Polski i Polaków.

Z tego jednak powodu nie możemy czynić Lloyd George'owi zarzutu, gdyż nie mamy prawa żądać od niego dla nas wyrazów sympatji i przyjaźnej życzliwości. Mamy natomiast prawo żądać od mężów stanu pewnej dozy uczciwości. Lloyd George okazał się nieuczciwym człowiekiem, bo w mowie swej oparł się na kłamstwach.

A w odmawianiu nam praw do G. Śląska poszedł dalej jeszcze niż Niemcy, którzy nie zaprzeczają, że Śląsk był w przeszłości ziemią polską, że Niemcy stanowią napływowy żywioł, nie zaprzeczają oni nawet, że dziś na G. Śląsku większość stałych mieszkańców jest polska (wyraźnie to stwierdzają przedwojenne spisy ludności, dokonywane przez rząd pruski).

Lloyd George tego wszystkiego nie wie, czy też nie chce wiedzieć. Słusznie też w swej mowie prezydent Witos odsyła go do encyklopedji brytańskiej, wskazując mu dokładnie tom i stronę, gdzie się obecny dyktator opinji angielskiej może pouczyć o historycznych i etnograficznych prawach do Polski.

Co w tej mowie więcej podziwiać: złą wolę czy też nieuctwo?

— Nieuctwo? Tak jest. Trzeba wiedzieć, że Lloyd George, który decydował o losach wielu narodów i krajów jest pod wielu względami nieukiem.

Zresztą nie on jeden tylko z tych, którzy rządzą światem.

Dillon, irlandczyk, autor książki — „Konferencja pokojowa" zaświadcza nieuctwo delegatów Wielkich Mocarstw na konferencji pokojowej. „W dziedzinie geografji, etnografji, historji i polityki międzynarodowej czuli się bezbronni, jak tonący na morzu, a szczegóły opowiadane o ich wysiłkach, by utrzymać głowę nad wodą z zachowaniem pozorów godności, byłyby zabawne, gdyby się nie odnosiły do spraw zbyt doniosłych".

„Jest rzeczą charakterystyczną dla naszej epoki, że nietylko członkowie konferencji, ale i inni wybitni mężowie stanu krajów anglo-saskich posiadali bardzo słabą znajomość ludów i krajów". Tak mówi uczestnik konferencji... Lloyd George ma rozstrzygnąć prawa Polski do Śląska!

Cóż kiedy on nie wie, którego Śląska Polacy się domagają—Dolnego, czy Górnego?

— Nie mógł on przez długi czas zrozumieć na czem polega spór Polaków z Ormianami.

Trzeba było wyjaśnień, że między temi narodami niema sporu, bo Polacy żądają Śląska (Silesia), a Ormianie Cylicji (Cilicia). Ponieważ to wyrazy w angielskim jednakowo się wymawiają, więc Lloyd George'owi zdawało się, że i Ormianie i Polacy jednego się dopominają.

Pan Lloyd George kiedyś w Izbie Gmin wyznał, że nie słyszał nigdy o Cieszynie, z powodu którego mogło przyjść do wybuchu wojny między Polską a Czechami.

Czyż więc wobec tych stwierdzonych faktów ignorancji mamy się zbytnio dziwić, że Lloyd George o Śląsku i Polsce w swej mowie tyle bredni napłótł, że u nas wstydziłby się ich nie polityk zawodowy, ale...

Ubolewać jedynie należy, że żyjemy, niestety, w takich jeszcze czasach, że o losie narodów decyduje niewiedza, ta dumna bezbrzeżna, egoizm silniejszego, cynizm i chamstwo, którego nie osłabia zaprawa angielska.

Mowa Lloyd George'a wywołała cały szereg odpowiedzi. Odpowiedział na nią Korfanty — i rozumiemy, dlaczego to uczynił. Odpowiedział prezydent Witos i musiał to uczynić w imieniu polskiego rządu.

Nie można natomiast zrozumieć odpowiedzi wielu pism codziennych, które tak pisały jakby ich głosy doszły do L. George'a, a już najśmieszniej wygląda poufałe klepanie angielskiego premjera po ramieniu i czynienie mu w tonie groźnym napomnień.

Wygląda to na dziecinną zabawę, w której dzieci przemawiają w tonie groźnym do osób na obrazkach.

Zamiast tych papierowych dąsów i gróźb pod adresem Lloyd G. lepiejby pisma polskie uczyniły, gdyby wyjaśniały położenie obecne sprawy Górnośląskiej i polskiej na arenie dyplomacji światowej, oraz wpajały w świadomość swych czytelników tę prawdę oczywistą, że przyszłość Polski i naszych spraw od nas w znacznej części zależy, od tego mianowicie, ile potrafimy z siebie wykrzesać siły żywotnej, by się nią Europie okazać.

Dla słabych, nieudolnych i żebrzących cudzej łaski — świat miał zawsze i ma obecnie pogardliwe miłosierdzie i brutalny cynizm. Ceni natomiast świat i korzy się przed siłą. Dbając o stanowisko wśród ludów europejskich bądźmy silni nie tylko materjalnie, ale i duchowo.

Wtedy żaden Lloyd George nie będzie nam wzgardą pluł w twarz.

e-ri.

Składajcie na Dar czytelników „Pracy“ dla powstańców górnośląskich!

około 85 proc. rozdano w naturze, 15 proc. zaś posłużyło na założenie kuchni dla inteligencji w Al. Jerozolimskich; trzeci dar w stosunku 75 proc. użyty będzie na założenie nowych kuchni i klubów dla inteligencji.

Organizuje się już w Warszawie restauracja klubowa dla profesorów wyższych uczelni, która wydawać będzie dziennie 500 do 600 obiadów i kolacji, oraz większa restauracja (1200—1600 obiadów dziennie) dla nauczycieli szkół wyższych i średnich, oraz pracowników na polu umysłowem.

Podobne instytucje będą wkrótce otwarte we wszystkich większych miastach polskich.

Za obiady i kolacje w klubach, restauracjach i kuchniach dla inteligencji pobierana będzie opłata na pokrycie kosztów administracji i dodatkowych produktów spożywczych nabywanych w kraju. Jednakowoż w myśl przyjętej zasady, Amerykańska Administracja Ratunkowa zwalnia od zapłaty osoby, które nie są w stanie jej uiszczać.

Cała akcja pomocy dla inteligencji rozwija się niezależnie od pomocy udzielanej przez Amerykanów dzieciom polskim i 15 tys. studentom wyższych uczelni. Z obiadów i kolacji w klubach, restauracjach i kuchniach dla inteligencji korzystać mogą osoby powyżej lat 17.

Sprawy robotnicze.

Dookoła strajku dozorców. (Czyja wina?)

W ubiegłym tygodniu wybuchł w Łodzi strajk ekonomiczny dozorców domowych, wywołany postępowaniem kamieniczników w osobach Suligowskiego, radnego Heimana, „nieszczęśliwego“ dostawcy Magistratu i innych. Społeczeństwo nie wiele się dotychczas zainteresowało strajkiem. Stowarzyszenie „Lokator“ śpi także. Pewne odłamy społeczeństwa odnoszą się nawet nieco wrogo wobec dozorców domowych, czy słusznie jednak, najbliższa przyszłość pokaże. Zawarta w dniu 30 grudnia r. ub. umowa straciła swą moc dnia 1 lutego r. b. Od tego czasu kamienicznicy poszli na „wolną rękę“, płacono dozorcom ile się podobało (w niektórych wypadkach 20 mk. tygodniowo), a o płacach przewidzianych umową mowy nie było. Następnie rozpoczęło się wyrzucanie dozorców przy pomocy komorników i policjantów, oknami wyrzucano niekiedy majątek biednego dozorcy.

Komorne zostało podniesione o 500 procent i więcej, lokatorzy na dozorców płacili, ale dozorcy nic nie otrzymywali. Trzy miesiące przedstawiciele dozorców domowych domagali się pomocy od pana inspektora pracy, trzy miesiące prosili o interwencję Komisarza Rządu i każdorazowo pozbywano się ich obiecankami.

W końcu kamienicznicy „raczyli“ na konferencję przybyć, ale poto, żeby oświadczyć dozorcom, że dyskusję uważają za bezcelową. Pan Suligowski chciałby, aby dozorcy złączyli się razem z kamienicznikami łącznie, obalili dekret mieszkaniowy, powiększyli dochody kamieniczników, zaprowadzili na swój (dozorców) koszt kasyerację, aby Magistrat sam miasto oczyszczał, a gospodarze mogli brać za komorne tyle, ile im się podoba.

Dozorcy w obronie własnej i rodzin chwycili się ostatecznej po trzech miesięcznych oczekiwaniach broni, broni strasznej w swoich skutkach dla mieszkańców miasta. Dziś na ulicy pełno kurzu i brudu. Upał, wody brak, na podwórzach śmietniki.

Kamienicznicy drwią sobie z tego, zajęci są myślą, aby tylko swe bezdenne worki napełnić.

W swej nienasyconej żądzy zysku, zysku i raz jeszcze zysku—a jednocześnie wyzysku pracownika — kamienicznikom osławionym łódzkim wszystko jedno, czy brud czy kurz na ulicach. Gdzież jednak władze sanitarno-policyjne? Czyż nic nie zdoła okiełznać chciwości kamieniczników, ignorujących w najwyższym stopniu żądania żywotne dozorców?

Popierajcie pismo „Praca“

Sługusy kapitału.

Robotnik N. N. pracował w firmie L. Geyera przez lat 16. Nieszczęście chciało, iż podczas pracy maszyna urwała mu rękę prawą po wyżej łokcia. Po wyleczeniu administracja naznaczyła kalekę na stróża nocnego. Ten jednak niepodobał się zarządzającemu Dekuczyńskiemu, gdyż ma jedną rękę, nie może więc nakręcać zegara kontrolującego, a przy nakręcaniu zegara tenże psuje. Zdaniem p. Dekuczyńskiego przez częstą reparację zegara może zbankrutować firma L. Geyera, przeto kaleka powinien reparować zegar własnem kosztem, a że odmawia i nie chce płacić za reparację, to p. Dekuczyński, ofiarę losu wyrzuca na bruk. Swit.

Zatarg przemysłowców naftowych z robotnikami.

Zerwanie rokowań przemysłowców naftowych w Galicji Wschodniej z robotnikami nastąpiło z powodu postulatów natury ekonomicznej, a także z powodu nieprzyjęcia przez przemysłowców żądań robotników co do wpływu mężów zaufania robotników w przyjmowaniu i wydalaniu robotników tylko przez biura pośrednictwa pracy, istniejące przy organizacjach zawodowych. Komisja przemysłowców proponowała delegatom robotniczym przedstawianie życzeń robotników przez zastępców, wybranych z grona robotników danego przedsiębiorstwa w kwestjach spornych, wynikłych ze stosowania umów zbiorowych, ze stosowania ustawy o czasie trwania dnia pracy i wypadkach niesłusznie nałożonej kary pieniężnej. Robotnicy jednak pozostali przy żądaniu przyznania zastępcom ingerowania we wszelkich sprawach bez ograniczenia włącznie do wypadków wydalania robotników, wskutek czego rokowania zostały zerwane i wybuchł strajk, który trwa.

Strajk tramwajowy w Poznaniu.

W Poznaniu zastrajkowali robotnicy tutejszych warsztatów tramwajowych. Pomimo, że strajk nie objął elektrowni i funkcjonarjuszów ruchu dyrekcja tramwajów wstrzymała ruch tramwajów i zawiadomiła wszystkich robotników, zarówno strajkujących, jak i nie strajkujących że za czas bezrobocia nie będzie wypłacać pensji. Nadmienić należy, że tramwaje poznańskie są do dziś dnia własnością spółki niemieckiej.

Mały feljeton.

Mowa George'a.

Znowu jedna z takich mów,
Która kiszki nam wywraca —
Strasznie się rozsierdził znów,
Anglikański na nas baca,
Dyplomacji nadplantator,
Europy naddyktator.

Same inwektywy złe,
Same wady od stuleci —
Czyliż nas traktować chce,
Jak niegrzeczne, krnąbrne dzieci?
Nową nas zaskoczyć grą?
Polska to nie Montenegro.

Hartowani w ogniu burz,
Co chciał spalić nasze chramy,
My oddawna wiemy już,
Komu wszystko zawdzięczamy,
Kto wciąż grozi nam obuchem,
Kto nam wrogiem a kto druhem.

Któż to sprawił, że nam brak
Cieszyńskiego, Warmji, Gdańska?
Na patrym koniu jeździ wszak,
Jak to mówią, łaska pańska;
Czyż Gentelman co godzina,
Łaskę swoją przypomina?

Jakże można mieć swój sąd,
Jeśli nie zna się historji?
Dyplomacie taki błąd,
Nie przynosi nigdy glorji,
Wie już w świecie nawet dziecko
Że ta ziemia, nie niemiecka.

Znowu jedna z takich mów,
Która godzi w serce żywe.
Dyplomato gadaj zdrów!
Słowo przecież jest cierpliwe,
Lecz co sądzim o twej mowie,
Tego Polak ci nie powie.

Nemo.

„Kurjer Polski“ dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że jedna z instytucji rządowych pragnie zakupić zagranicą za 1,000,000 franków płótna i t. p. i że chce zato płacić obcą walutą, korzystać z kredytu...

Zapytujemy: Czy krajowe fabryki nie zasługują na poparcie rządu? czy mamy za dużo franków i dolarów? Czy wreszcie owe „kredyty“, które naraziły skarb polski na miljardowe straty (zakup tytuniu i prawie wszystkie wypadki) należy popierać? Czy nasze placówki zagraniczne powinny być używane do współdziałania na świadomą niekorzyść skarbu i przemysłu rodzimego?

Po krzyku...

Wiele hałasu wywołało powstanie w Łodzi Komitetu Samopomocy spożywców. Nie przywiązywaliśmy zbytnich nadziei do działalności tej instytucji, dlatego też teraz zaoszczędziliśmy sobie zawodu. Byli jednak tacy, co wierzyli w owocną działalność KSS. i wiele się po niej spodziewali. Dziś kiedy odmęt krzykliwy towarzyszący narodzinom tej placówki się uspokoił—nie słychać jakoś o jakiejkolwiek na większą skalę zakrojonej i widocznej działalności KSS. Pytają nas z wielu stron, co robi KSS.? Odpowiemy krótko: — Nie wiemy!

Nie wiemy również, co robi utworzony przy województwie podobny komitet.

Czyżby bezczynność obu tych komitetów wypływała z tego, że się naprawiają nasze stosunki?

Oby tak było!

Wizyta cadyka u P. P. S.

Żydowski „Hajnt“ pisze: w kuluarach sejmowych wywołało wczoraj zdziwienie ukazanie się cadyka radzymińskiego, który wszedł do klubu PPS i prowadził tam jakąś rozmowę z posłem Diamandem. Co cadyk robił w klubie PPS i o czem rozmawiał z Diamandem —nie wiadomo.

Według krążących wersji już nie zaznaczonych w tej gazecie cadyk miał skłonić p. Diamanda, ażeby wywarł nacisk na klub PPS w sprawie ulg dla żydów na punkcie handlu w niedziele i święta. Rozmowa ta toczyła się w żargonie nawpółniemieckim, ponieważ cadyk, jak prawie żaden z cadyków w Polsce nie potrafi rozmowić się w języku polskim. (!)

Jak widać z tego żydzi i w PPS mają swoich i po swojemu mogą się z nimi rozmówić.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

22 Niedziela	*Dziś* Julji	
	Jutro Dezyderego	
	Wschód słońca,	3 m. 66
	Zachód „	7 m. 58
	Wschód księżyca	7 m. 01
	Zachód „	11 m. 59

— **Przed uroczystością konsekracji biskupiej.** Zorganizowany z pośród przedstawicieli różnych sfer naszego społeczeństwa Komitet konsekracji i ingresu pierwszego biskupa w Łodzi J. E. ks. Tymienieckiego, zajął się energicznie pracą przygotowawczą około zorganizowania zapowiedzianej uroczystości, która odbędzie się w czerwcu r. b. Komitet dokłada wszelkich starań, aby uroczystość wypadła jaknajwspanialej.

Według projektu uroczystość konsekracji i ingresu wypełni cały dzień i składać się będzie z 3-ch części, mianowicie: uroczystości kościelnej o godzinie 9 rano; uroczyste przyjęcie biskupa przez reprezentantów całego miasta w lokalu Resursy rzemieślniczej, o godz. 5 po południu; urządzony będzie specjalny raut, wreszcie Uroczysta Akademja ludowa, urządzona w jednym z parków miejskich (prawdopodobnie w parku Staszica przy ulicy Dzielnej).

— **Na górnośląskich bohaterów.** Robotnicy gazowni miejskiej złożyli na powstańców górnośląskich 33,775 marek.

Znów jeden więcej dowód ofiarności proletarjackiej na powstańców górnośląskich. Robotnik łódzki ręka w rękę z robotnikiem górnośląskim.

— **Urlopy w Magistracie.** Przychylając się do żądań wystawianych przez Związki Zawodowe Pracowników Miejskich, postanowiono przyznać z dniem 15 maja 1921 r. robotnikom i pracownikom nieetatowym Zarządu Miejskiego prawo korzystania narówni z urzędnikami etatowymi z dorocznych 4-ro tygodniowych urlopów płatnych z tym jednak zastrzeżeniem, że 1) obowiązywać będzie zasada zastępstwa t. j., że na miejsce osób urlopowanych nie będą przyjmowani płatni zastępcy, czyli liczba pracowników nie będzie się powiększać i że 2) urlopowanemu przez magistrat pracownikowi miejskiemu nie wolno w czasie korzystania z płatnego urlopu dorocznego zarobkować gdzieindziej pod groźbą zażądania zwrotu wypłaconych za ten czas poborów i zwolnienia z pracy.

— **Stypendja dla wychowańców Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi.** Krajowy Związek Przemysłu Włókienniczego w Łodzi utworzył stypendjum w wysokości 20,000 marek rocznie dla najbardziej potrzebującego i wyróżniającego się postępami w naukach ucznia Szkoły Włókienniczej.

Spółka Akcyjna Przemysłu Włókienniczego „J. Smarzyński, F. Młłobędzki i J. Malewski“ w Łodzi przeznaczyła 200,000 marek na kapitał żelazny, od którego odsetki obracane będą na stypendja dla najbardziej potrzebujących i wyróżniających się postępami w naukach uczniów Szkoły Włókienniczej, synów żyjących lub zmarłych członków Związku Majstrów Fabrycznych Rzeczypospolitej Polskiej.

— **O letnisko dla pracowników miejskich.** W kołach urzędników miejskich powstał projekt wystąpienia do magistratu z wnioskiem o nabycie w okolicach Łodzi pensjonatu-letniska przeznaczonego dla chorych pracowników miejskich korzystających z urlopów.

Magistrat w specjalnym memorjale do władz w sprawie wykonania reformy rolnej zastrzegł sobie prawo do nabycia niektórych majątków ziemskich w okolicy Łodzi. Od zrealizowania postulatów wskazanych w memorjale zależyć będzie między innymi los projektu pracowników miejskich.

— **Zabronienie jazdy konnej w parku Poniatowskiego.** Magistrat zabronił z dniem 20 maja r. b. jazdy konnej i powozami w parku miejskim im. ks. Józefa Poniatowskiego przy ul. Pańskiej.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski.

Dziś o godz. 3 po poł. krotochwila St. Dobrzańskiego „Żołnierz królowej Madagaskaru“ o godz. 8.30 „Wielki człowiek do małych interesów“, Fredry.

W poniedziałek „Skromna Hanka“, Błeszyńskiego. W próbach „Stare miasto“ wodewil mieszczański Fr. Domnika ze śpiewami i tańcami.

Teatr „Reduta“— pionier ruchu teatralnego w Polsce — gościć będzie na scenie teatru miejskiego w Łodzi

„Reduta“ zjeżdża w pełnym składzie i zaprezentuje najcelniejsze swoje prace zbiorowe.

Komunikat.

Chór Marjański przy kościele Katedralnym, uprasza Sz. Członków czynnych i popierających o łaskawe przybycie na

Walne Zebranie

odbyć się mające dnia 22 maja b. r. o godz. 8 po poł. w lokalu własnym przy ul. ks. Skorupki № 11 (Placowa).

Sprawy bardzo ważne.

ZARZĄD

Komunikat.

w Parku „Venedja“.

Dziś WIELKA ZABAWA. Szczegóły w afiszach.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi drogim nam zwłokom

ś. † p.

Konstantego Kraffta

a w szczególności ks. Egertowi, Zarządowi wspólnej Administracji Tow. Akc. K. Scheiblera i L. Grohmana, Komendantowi straży ogniowej K. W. Scheiblerowi, Wicekomendantowi straży Ogniowej p. Wagnerowi, kolegom i znajomym zmarłego składamy niniejszem z głębi serca płynące „Bóg zapłać"

Żona i syn.

Wieczory teatralne.

„Wielki człowiek do małych interesów". Komedja w 5 aktach Al. hr. Fredry. Układ sceniczny i reżyserja Al. Zelwerowicza. Dekoracje projektował A. Pronaszko.

W bogatym dorobku literackim Fredry ta właśnie komedja klejnotem jest niebylejakim. Fabuła jest wdzięczna, postacie zarysowane wyraźnie, a barwa utworu nieblaknąca. Rzecz ta jest jak kamień, którym można krzesać iskry—ciągle, wiecznie. Dlatego — nie wyjdzie z użycia i nie straci wartości nigdy. I dlatego tak kochana jest przez kulturalnych aktorów.

Z powodu piątkowej premjery zauważyć należy przedewszystkiem, że Fredrę uszanowano. Reżyser spełnił swą powinność maxima cum laude, p. Pronaszko dał sztuce ładną wogóle i w szczegółach oprawę, a wszyscy wykonawcy grali tak, że widoczny był kult ich dla istotnych wartości.

Na czoło wysunął się oczywiście p. Zelwerowicz, jako mistrzowski odtwórca roli Jenialkiewicza; p. Zelwerowicz grał świetnie, poprostu z martwych wskrzesił „jonialnego" syna umarłych czasów — ku zawstydzeniu dobrze ukrytemu potomków prawych i nie prawych pana Ambrożego, oraz ku uciesze gawiedzi. Każdy ruch i każde słowo możnaby przyrównać do tych linijl, które kreśli słówek w ręku artysty.

P. Zelwerowicz łaskawie pozwala łodzianom oglądać prawdziwy talent; kto żyw tedy — niech biegnie do teatru, bowiem ukoi na chwil kilka tęsknotę swą do małych interesów!

Panie Dunikowska i Zakrzyńska wywiązały się z zadania nienajgorzej, a pamiętać trzeba, że to dużo, bo zadanie było bardzo wdzięczne!

Pan Oswald dobrze przygotował swą rolę i stanowczo twierdzę, że ją zrozumiał; jednak wykonanie najlepsze nie było, czasem nawet drażnił słuchaczów pewną zbyteczną affektacją i „warunkami głosowemi"; wydaje mi się, że tych braków p. Oswald usunąć nie zdoła.

Zupełnie dobrze zagrał tym razem p. Wroński. Był strasznie miły i szczery, poruszał się swobodnie i mówił wyraźnie (przykrą dla p. Wrońskiego uwagę mą z powodu „Skromnej Hanki" przeadresowuje do reżysera).

P. Wybrański grał znacznie gorzej niż zwykle, a powinien był ożywić się przy przemyślaniu roli, bo miał zadanie najmniej wdzięczne!

Dobre sylwetki naszkicowali p. p. Gurynowicz, Jerema i Regro.

O reszcie nic dobrego powiedzieć się nie da.

Całość wypadła ładnie; akcja toczyła się żywo, role pamięciowo były opracowane. Widać, że zespół jest zgrany.

Oby nareszcie można to samo rzec o p. t. publiczności!

Zresztą tym razem sala pustkami nie świeciła. Y.

Górny Śląsk na forum dyplomacji.

W Radzie Ambasadorów.

PARYZ, 21. (EE). W dniu 20 b. m. odbyło się posiedzenie konferencji Ambasadorów pod przewodnictwem Cambona. Przyjęto do wiadomości informacje, otrzymane od Komisji Międzysojuszniczej w Opolu o sytuacji na G. Śląsku. Uchwał nie powzięto.

Spotkanie w Boulogne.

PARYZ, 21 (Polpress) W rozmowie ze współpracownikiem „Eklairk Briand oświadczył, że spotkanie się z Lloyd George'm w Boulegne będzie miało dla rozstrzygnięcia sprawy G. Śląskiej znaczne większe znaczenie, niż konferencja Rady Najwyższej. Spotkanie ma się odbyć dziś po poł., ewentualnie jutro. EE. donosi, że wezwany został także do Boulogne premjer włoski hr. Sforza.

Propozycje francuskie.

PARZO, 21 (Polpress) Briand zarządził zestawienie na podstawie doniesień i sprawozdań francuskich członków Komisji Międzysojuszniczej na G.Śląsku, projektu załatwienia kwestji G. Śląska stosownie, oczywiście, do punktu widzenia polityki francuskiej. Projekt ten Briand me przedstawić Radzie Najwyższej.

Co mówi dalej parlament francuski?

PARYZ, 21. (PAT) W Izbie deputowanych podczas dalszej dyskusji nad interpelacjami w sprawie polityki zagranicznej zabrał głos między innymi komunista Cachin. Mówca wyraził obawę, aby czasem rozwiązanie sprawy G. Śląska nie było równocześnie końcem pokoju, a to z powodu różnicy zdań pomiędzy sprzymierzeńcami oraz z powodu interesów międzynarodowych przemysłowców metalurgicznych, bardzo komplikujących sytuację. Mówca domagał się, aby rząd ostatecznie zrezygnował z zamiarów okupacji zagłębia Ruhry. Postępowy deputowany Forget krytykował uchwałę Komisji odszkodowań, ustalającą wojenny dług Niemiec na 132 miljardy, co powoduje, że część przypadająca na Francję spadła do 68 miljardów. Mówca uważa zresztą, że odnośny układ londyński jest niejako tylko pokwitowaniem poprzedzającego go układu paryskiego. Poseł Forget zakończył mowę żądaniem, aby Izba deputowanych nie ratyfikowała układu londyńskiego, który według mówcy doprowadziłby do zrujnowania zwycięskiej Francji przez zwyciężone Niemcy. Mówca dodał, że odrzucenie przez Izbę układu londyńskiego byłoby w każdym razie wydarzeniem mniej groźnem, aniżeli odrzucenie przez senat Stanów Zjednoczonych ratyfikacji traktatu wersalskiego i zniweczenie przymierza pomiędzy Francją, Anglją, Ameryką oraz ostatnia mowa G orge'a.

Dalszy ciąg dyskusji we wtorek.

Oficjalnie zapewniają a nieoficjalnie wysyłają.

LJON, 21. (PAT). Ambasador francuski otrzymał od rządu niemieckiego oficjalne zawiadomienie, że rząd niemiecki zapobiegnie wysyłce materjału wojennego na Śląsk.

Prasa francuska o przygotowaniach Niemiec.

PARYZ, 21. (PAT). H. Dzienniki zajmują się w dalszym ciągu sprawą nieustannego przypływu ochotników niemieckich nad Odrę. „Petit Parisien" pisze, iż wedle nadesłanych informacji sytuacja staje się poważną. Chodzi tu o prawdziwą tajną mobilizację Niemiec.

Społeczeństwo francuskie a Górny Śląsk.

PARYZ, 21. (PAT). Zwraca tu powszechną uwagę, zainicjonowana przez Institut de France, petycja, domagająca się, aby okręgi G. Śląska, których podczas plebiscytu większość opowiedziała się za Polską przyłączone zostały do państwa polskiego.

Weygand zastąpi gen. Le Rond'a.

PARYZ, 21 (Po press) Jak już doniósł kilka dni temu paryski korespondent „Polpress" gen. Weygand ma zastąpić gen. Le Rond'a, w jakim celu wyjechał już na G. Śląsk. Ponieważ nominacja Weygand'a sprobiłaby ujemne wrażenie w angielskich sferach rządowych, przeto oficjalnie podróż gen. Weygand'a motywuje się celem inspekcji, z tem jednak, że gen. Le Rond podporządkuje się Weygand'owi. W kołach wojskowych Paryża uważają obecność gen. Weyganda na G. Śląsku za bardzo pożądaną na wypadek niespodziewanego wkroczenia na terysorjum G. Śląska niemieckich organizacji wojskowych.

Anglja zadowolona ze stanowiska Ameryki.

PARYZ, 21. (EE). Londyński korespondent „Timesa" donosi, że przemówienie ambasadora Stanów Zjedn. Ameryki w Londynie Harweya o wzięciu udziału przez Amerykę w Radzie Najwyższej, w konferencji Ambasadorów i w Komisji odszkodowań spotkało się z entuzjastycznem przyjęciem w Anglji.

Neutralność Ameryki.

PARYZ, 21. (PAT). „Information" donosi z Londynu, że ambasador amerykański Harwey wezmie udział w posiedzeniu Rady Najwyższej, która się zajmie sprawą górnośląską. Otrzymał on jednak wyraźne polecenie nie brania czynnego udziału w dyskusji, ani też wyrażać swego zasadniczego poglądu.

Gdyby...

LONDYN, 21. (PAT) — „Times" donosi z Nowego Jorku, że dopóki sprawa G. Śląska jest tylko sprawą granic, nie budzi ona dla rządu Stanów Zjedn. dużego zainteresowania. Gdyby jednak groził wybuch nowej wojny europejskiej i gdyby Stany Zjednoczone miały być pod względem gospodarczym wciągnięte w nowe zawikłania, wówczas wezmą one udział w rozwiązaniu sprawy G. Śląska i wywrą swój wpływ na charakter powziętej decyzji.

Intrygi niemieckie.

LJON, 21. (PAT). Prasa francuska demaskuje zręczne intrygi Niemiec dążące do poróżnienia wielkiej Brytanji, Ameryki i Francji. Ambasador angielski Aucla Gedden w enuncjacji politycznej zaznaczył doniosłość propagandy w niemieckim świecie politycznym. Jako przykład ambasador wymienił rozszerzane przez Niemcy wiadomości o rzekomem zawarciu przymierza między Londynem a Tokio, kierowanego przeciwko Stanom Zjednoczonym.

Włochy a G. Śląsk.

RZYM, 21 (EE) Premjer włoski, hr. Sforza, odpowiedział twierdząco na pytanie rządu angielskiego, czy rząd włoski zamierza wziąć udział w konferencji Rady Najwyższej w jak najszybszym czasie

MEDJOLAM, 21 (ED) „Coriere della Sera" donosi o rozmowie hr. Sforzz z Giolittim, podczas której rozpatrywano szczegółowo kwestję górnośląską.

Dodatnie wrażenie mowy Witosa na Śląsku.

BYTOM, 21 (PAT) Odpowiedź prezydenta ministrów Witosa na mowę Lloyda Georgea wywołała na G. Śląsku bardzo dodatnie wrażenie.

Górnoślązacy są dumni z tego, że przedstawiciel ludu polskiego odpowiedział tak stanowczo i „uczenie" adwokatowi angielskiemu, zwłaszcza, że przypomniał encyklopedję angielską, z której ten ostatni mógł się dowiedzieć, że na G. Śląsku żyją od wieków Polacy a nie Niemcy. Wśród powstańców przyjęto tylko z pewnym zastrzeżeniem ten ustęp mowy, w którym premjer polski apeluje do czynników, kierujących powstaniem, by ruch ten zlikwidowali ze względu na zapewnienie Francji, że nie dopuści ona do wkroczenia wojsk niemieckich na G. Śląsk.

Pierwszy termin.

BERLIN, 21 (PAT) O godz. 12 w południe dnia 20 maja upłynął termin, który był postawiony przez komisję międzykoalicyjną, kontrulującą w nocie jej z 12 maja w sprawie wykonania ultimatum do rozbrojenia, przyjętego przez Niemcy. Wymagane świadczenie zostało przed upływem terminu w całości dane przez urząd zagraniczny w imieniu Rzeszy.

Minister obrony narodowej wydał w dniu 13 maja rozkaz oddania armat broni i innych zapasów. Inne rozkazy, wymagane przez ententę zostały wydane 19 maja. Wzdano też już odpowiednie rozporządzenia wykonawcze.

Wybory we Włoszech.

RZYM, 21. (PAT) Ag. Stefani. Według obliczeń, do nowej Izby wejdzie 273 liberalnych konstytucjonalistów, 108 konstytucyjnej partji ludowej, 122 socjalistów, 15 komunistów, 5 republikanów, 5 słowian i 4 Niemców. Komuniści stracili przeto 3 głosy, socjaliści 16, a republikanie 2. Partja ludowa zyskała 8, a największa ilość mandatów przepadła liberalnym konstytucjonalistom.

Zdemaskowanie wrażej roboty bolszewickiej.

(Nowa nota i „oskarżenia" Cziczerina a ostra odprawa rządu polskiego).

WARSZAWA, 21. (PAT). Biuro pras. MSZ komunikuje: Minister spraw zagr. otrzymał od komisarza ludowego Cziczerina notę, w której rząd rosyjski zwraca uwagę rządu polskiego na działalność oddziałów wojskowych, które dawniej znajdowały się pod dowództwem Bałachowicza, Peremikina i innych a których resztki obecnie jeszcze dokonywują operacji, zmierzających do naruszenia bezpieczeństwa publicznego i spokoju w różnych miejscowościach Rosji i Białorusi. Nota wysuwa jako zarzut zasadnicze domniemanie, że pewne organa rządu polskiego popierają ton ruch.

W odpowiedzi na te zarzuty minister spraw zagranicznych wysłał pod adresem Cziczerina notę, w której pisze:

„Rząd polski, otrzymawszy notę pańską z dnia 18 maja musi stwierdzić, że zawarte w niej skargi rządu RSFR dotyczące wypadków które miały jakoby miejsce na terytorjum polskiem noszą zupełnie ogólnikowy charakter. Pomimo to rząd polski który pragnął przekonania się o słuszności tych zarzutów, zarządził dochodzenia, lecz, pomimo najlepszej woli, nie mógł znaleźć nic, coby potwierdzało słuszność podniesionych zarzutów.

Rząd polski z przykrością natomiast musi skonstatować, że rząd sowietów uchyla się od wyjaśnienia i należytego wyświetlenia tych zupełnie konkretnie podanych fnktów, które były wysunięte w ostatnich protestach polskich. Rząd polski znalazł się z posiadaniu dostatecznych dowodów dla stwierdzenia, iż organa rządu sowieckiego usiłują przez swych wysłańców stworzyć na polskim terytorjum szeroko zakreśloną organizację, zmierzającą do obalenia jej demokratycznego ustroju społecznego. Nielegalny przyjazd na terytorjum Polski pani hr. Zahorowicz, pozostającej w ścisłym kontakcie z panem Iwliewem jest jednym dowodem tego. Rząd polski wie, że władze sowieckie utworzyły or-

ganizację, której zadaniem jest przeprowadzenie wywrotowej propagandy w armji polskiej. Organizacja ta wydaje specjalne pismo w języku polskim i publikuje w znacznych ilościach druki agitacyjne. Wszyscy powracający z Rosji do Polski są zarzuceni tą literaturą. Rząd polski, pragnąc najusilniej ustalić dobre stosunki sąsiedzkie z Rosją i uniknąć wszelkich starć, nie czyni użytków z całego szeregu faktów, aczkolwiek rozporządza materjałem dostatecznym dla założenia kroków protestu przeciwko wielu częstokroć rażącym przekroczeniom wyraźnego brzmienia art. 5 traktatu ryskiego.

Rząd polski porusza jednak powyżej przytoczone fakty dlatego, ażeby poprzeć swoje twierdzenie o istnieniu w Rosji czynników prowadzących równolegle 2 akcje

Rząd polski jest przekonany, że rząd RSFRR będzie w przyszłości przechodził do porządku dziennego nad tego rodzaju informacjami, jakie posłużyły za podstawę do ostatniej noty, a natomiast przez ukrócenie sprzecznych z postanowieniami traktatu ryskiego działalności niektórych swoich organów przyczyni się do ustalenia przyjaznych stosunków sąsiedzkich. Podp. Minister spraw zagr. Sapieha".

Rokowania polsko-litewskie.

BRUKSELA, 21. (PAT) H. Na konferencji litewsko-polskiej, która się zebrała 21 maja Hymans odczytał wstępny projekt tranzakcji, któryby służył za podstawę do rokowań. Obie delegacje zgodziły się na zbadanie tego projektu w następnym tygodniu. Zapewniają, że rokowania rozpoczęte w Brukseli między delegatami Polski i Litwy doprowadzą w najbliższym czasie do kompromisu. Wizyta, jaką Hymans złożył Briandowi 19 maja, dotyczyła tych rokowań.

We wczorajszem ciągnieniu Miljonówki wygrana padła na № 515,656

Wiadomości telegraficzne.

(—) Węgierski min. spraw zagr. zapowiedział zawarcie układu z Polską w sprawie utworzenia polskiej bazy morskiej i handlowej w porcie Braiła na Dunaju.

(—) Niemieccy robotnicy w Katowicach urządzili wczoraj demonstrację przed magistratem domagając się zniesienia przepustek polskich obowiązujących poza obrębem miasta Katowic.

(—) Międzysojusznicza komisja kontrolna dla spraw żeglugi powietrznej w nocie wystosowanej do rządu niemieckiego zażądała odszkodowania za 7 balonów sterowych, zniszczonych przez Niemców.

Humor.

Z GORNEGO SLĄSKA.

Dwaj morowcy pod redakcją „Pierona", niemieckiego pisma ilustrowanego, znanego z zohydzenia Polski:

— Chodźmy do środka, tam będzie fest co brać! Rozczarowanie. Co tam znaleźli? Nożyce i komplet „Rzeczypospolitej" mocno powycinany.

WSZYSTKO SPADA..

— Piszą, że wszystko spada: manufaktura, artykuły żywnościowe, buty...

— Bee... buty to mi już dawno z nóg spadły.

NIEWŁASCIWY SRODEK

Zona: Jeżeli jesze raz wrócisz do domu taki pijany, nie przemówię do ciebie więcej ani słowa.

Mąż. Ależ ło-żonusiu, opamiętaj się i nie wódź mnie na pokuszenie.

Z giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zj.—910.50—917.50—915
Franki franc. —82—83.33
Marki niemieckie — 15.45—15.50

Z życia organizacji N. P. R.

Zebranie członków NPR z fabryki Poznańskiego

odbędzie się w niedzielę, o g. 10 rano

Baczność! Młodzież Dzielnicy Górnej!

Dnia 23 b. m. o godz. 7 wieczorem przy ulicy Kątnej nr. 2 (Klub NPR) odbędzie się ogólne zebranie Koła Stow. im. J. Słowackiego. Prosimy o liczne i punktualne przybycie. Sprawy ważne.

Zarząd Główny.

Z Koła Pracowników Miejskich NPR.

Jutro, o godz. 7 wiecz., odbędzie się zebranie Zarządu wraz z delegatami. Sprawy ważne. Pożądana jest obecność wszystkich delegatów.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW

Piotrkowska Nr. 17, drugie podwórze.

9—10	choroby oczu	codzien.	dr. Garliński
10—11	choroby wewnętrzne	„	dr. Magdziński
11—12	chor. skórne i wener.	„	dr. Dutkiewicz
11—12	choroby kobiece	„	dr. Ługowski
12—1	chor. wewnętrzne i dziecinne (płuc i serc)	„	dr. Osiecki
12—1	choroby chirur. i kobiece	„	dr. Artyfikiewicz
2—3	chor. skórne i wener.	„	dr. Skusiewicz
3—4	choroby oczu	„	dr. Michalski
3—4	choroby chirur. kobiece		dr. Marks
3—4	chor. wewnętrz. i dziecin.		dr. Joziel
4—5	choroby nerwowe	pon. środ. i piątek	dr. Mittelstaedt
17½—18½	choroby kobiece	codzien.	dr. Ksaw. Jasiński
17½—20½	choroby nerwowe	„	dr. Starzyński
18½—19½	choroby nosa, gardła i uszu	„	dr. Czaplicki

UWAGA: 1) Lecznica otwarta codzień prócz świąt
Porada 100 mk. Operacje i opatrunki wszelkiego rodzaju—od umowy.

Zarząd Kooperatywy Związku Ekonomicznego Pracowników Państwowych w Łodzi,

podaje do wiadomości członków Związku, że dalszy ciąg

Ogólnego Zebrania Rocznego

odbędzie się w dniu 30 maja r. b. t. j. w poniedziałek, o godz. 5 po południu, w sali Koncertowej, przy ul. Dzielnej 18, bez względu na ilość obecnych.

Wobec ważności spraw, będących na porządku dziennym, mianowicie: zmiana statutu, powiększenie udziałów członkowskich i t. p., uprasza się o jaknajliczniejszy współudział.

Wstęp na salę mają tylko członkowie Związku za okazaniem książeczki lub legitymacji członkowskiej.

SPRZEDAWCZYNIE PISM W KIOSKACH POTRZEBNE.

Wymagana kaucja oraz znajomość rachunkowości.

Zgłoszenia: Biuro Dzienników „PROMIEŃ" Łódź, Piotrkowska 81.

Do Panów Kupców i Przemysłowców

Robotników wykwalifikowanych wszystkich specjalności, robotników fabrycznych, chłopców i dziewczęta do sklepów i na posyłki oraz służbę domową poleca

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi, ul. Al. Kościuszki 9, telefon 184.

Pośrednictwo dla obu stron bezpłatne.

KURSY BUCHALTERYJNE Henryka Lubińskiego.

Buchalterja, korespondencja, rachunki handlowe, stenografja, pisanie na maszynach oraz poprawianie charakteru pisma. Ukończenie kursów uprawnia do objęcia posady biurowej. Podręcznik buchalterji jest do nabycia w księgarniach i w kancelarji kursów Piotrkowska 79.

Tytoń, Papierosy, Cygara i Gilzy

poleca

Sklep Chrześcijański

ul. RZGOWSKA N. 39.

w najlepszym gatunku. Odbiorcom większej ilości ustępstwa.

Najtaniej kupić można

ZŁOTE OBRĄCZKI

pierścionki, zegarki i zegary różnych firm i t. p.

— TYLKO u JUBILERA —

EIZENBERGA

Główna № 60.

Tam też zakład reperacyjny

Nagroda 30.000 Mk.

W nocy z 17 na 18 maja r. b. została skradziona z mieszkania mego przy ul. Żabiej 7 różna garderoba męska i damska, za odnalezienie której wyznaczam nagrodę w kwocie 30,000 Marek. Nazwisko odnalazcy będzie zatrzymane w tajemnicy.

ADOLF SZYTT.

Szkoła Zawodowa kroju i szycia

Dyplomowanej Uczenicy Paryskiej Akademji Kroju Apolonji Kopydłowskiej Łódź, Piotrkowska 154

Nauka kroju, szycia, pasowania i modelowania. Uczenice otrzymują świadectwa. Kurs wszelkich robót ręcznych. Zapisy od 10—1. Dla pracujących kursy zwieczorowe. Sprzedaż fasonów papierowych.

„Najtańsze źródło" Towarów Ważne dla wszystkich

specjalnie dla kooperatyw i spółek rolniczych, są najtaniej do nabycia wszystkich gatunków towary: na damskie i męskie ubrania, płaszcze i suknie, bieliźniane, pościelowe i podszewkowe, batysty, etamina i kretony. Chustki, pończochy i wiele innych towarów w resztkach i sztukach.

M. Bryl, Piotrkowska 56 w podwórzu 3 wejście.

Pończochy

skarpetki, nici, półbuciki, pantofle domowe, obuwie sportowe po cenach niskich

Petersilge i Szmolke

93. Piotrkowska 93.

Dr. SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne.

Godz. przyj.: od 5—7 i pół, w niedz. i święta od 11—1 po poł.

Benedykta № 1.

Poszukuje się

dla współpracownika redakcji „Pracy" pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem w centrum miasta (ul. Przejazd — Piotrkowska—Nawrot, Sienkiewicza, Andrzeja. Łaskawe oferty sub „Pokój W. P." do administracji „Pracy".

Dr. med.

A. DRZEWIECKA

Choroby wewnętrzne i chirurgiczne.

Przyjmuje od 4—7 po poł.

Fabjanice, Wodna 6.

Ogłoszenia drobne.

A. Ważne dla Pań!

Pracownia sukien i kostjumów. Robotę wykonywa się starannie, podług najnowszych żurnali. Przyjmuje się suknie i kostjumy do krajania i pasowania. Ceny niskie. Sprzedaż fasonów papierowych, Łódź, Piotrkowska 164, m. 18 1928—1

A. Akuszerka mieszkająca A. Trenkler, ul. 6-go Sierpnia (Benedykta) 18, m. 20. 1568—16

Cichowicz Magdalena zagubiła kartę naftową oraz kontrolkę deputatową, wydaną z fabryki Cajera. 1913-1

Czajkowska Józefa zagubiła kartę naftową, wydaną z Magistratu. 1914—1

Dom do sprzedania składający się z 16-tu mieszkań oraz ogródek z altanką, sklep i mieszkanie przy nim próżne. Wiadomość Al. I-go Maja 16. Woźniak. 1915—2

Encyklopedje Orgelbranda zupełnie nową sprzedam, Przejazd 86, m. 7. 1912—8

Idąc ulicami Karolewską i Łąkową zgubiłam pantofel damski lakierek. Łaskawy znalazca zechcę zwrócić za dobrym wynagrodzeniem na ul. Ludwiki 45, Krzak. 1816—2

Jabłonka Franciszek zagubił paszport rosyjski, wydany z gminy Zakrzew, kartę powołania rocznika 1888, wydaną z P. K. U. w Radomiu, oraz kwit na 1000 mk. pożyczki państwowej. Łaskawy znalazca zechcę zwrócić papiery a zatrzymaniem gotówki do adm. „Pracy". 1899—1

Kaczmarek Andrzej zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Kaczanska Paulina zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1894—3

Kupuję meble, garderobę, dywany, bieliznę, płacę najlepiej Wajnrajch, Benedykta 19, w sklepie. 1785—10

Lutecka Janina zagubiła paszport rosyjski, wydany w Płocku 1920—3

Matuszewska Władysława zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1896—3

Metelska Katarzyna zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1917—3

Miller Julian zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Nowak Jan zagubił paszport polski, wydany w Łodzi oraz kartę powołania rocznika 1887, wydaną z P. K. U. 1887-3

Potrzebny czeladnik rymarski, Piotrkowska 133, S. Skarzyński. 1896

Pikolo lub chłopiec z porządnej rodziny potrzebny, Cegielniana 35, Kornbrot.

Pilarczyk Kazimierz zagubił dokument wojskowy, wydany w Poznaniu. 1879—3

Rychlińska Małgorzata zagubiła paszport polski, wydany w Łodzi. 1892—3

Stasio Antoni zagubił portfel w którym znajdowały się: paszport, patent na mleko, fotografję i 1200 mk. Łaskawy znalazca zechce zatrzymać w nagrodę pieniądze a portfel z dokumentami przesłać do adm. „Pracy". —8

Sprzedam psa wilka Wiadomość, Kaczmarek, Lubelska 12.

Szewckie formy, (kopyta), prawidła. Pasta Warszawska Glińskiego Bonton, Sienkiewicza 25. 1919—6

Ubrania, Palta

Obuwie kto chce kupić prosimy zwiedzić naszą hurtownię. Modne sezonowe męskie, damskie i dziecinne. Kamasze męskie 2500,— lakierowe 4400—, damskie czarne 2500—, bronzowe 4355—, dziecinne bronzowe 2000. Ubrania męskie do roboty 1175—, strajgardowe od 8000—, kamgarowe od 12500. Spodnie 200—, lepsze 675 kamgarnowe sztuczkowe 4000 Palta damskie i męskie modne kolory od 2000 do 10000—, ubrania dziecinne i chłopięce od 1000. Spódnice od 600 Bielizna, pończochy, skarpetki i chustki. Wielki wybór modnych szewiotów, bostonów, kamgarnów, kowerkotów, batystów i bławaty. Poleca po cenach hurtowych chrześcijańska Składnica towarowa pod firmą „Jarmark Łódzki", Bronisław Jagoda, Piotrkowska № 44.

Urządzenie ślusarskie do sprzedania zaraz, Pańska 141, Malszak.

Zagawa Józef zagubił paszport niemiecki, kartę demobilizacyjną i kartę powołania, wydaną w pow. Łęczyckim. 1911—3

Zaginął bilet służbowy tramwajowy, wydany na imię Genowefy Nowakowskiej. 1893—3

2 magle do sprzedania, Składowa 8. 1883—3

Zakład fotograficzny momentalne zdjęcia do paszportów i wszelkich dokumentów oraz pamiątkowe wykonywa najlepiej Juljan Karczewski, Łódź, Zagiewnicka № 27 (Rynek Bałucki). 1760—4

MŁODOŚĆ i świeżą cerę odzyska każda używająca krem „ORO"

CASINO Dziś i dni następnych! **CASINO**

Arcydzieło Sztuki Kinematograficznej!

„ORLĄTKO"

Wielki dramat w 7-miu aktach.

OSOBY: **Napoleon I**—cesarz francuzów. **Marja Ludwika,** księżna Parmy—jego żona. **Franciszek**—Król Rzymski—Kś. Reichstadtu. **Franciszek I**—cesarz austrjacki. **Książe Metternich**—kanclerz państwa. **Ks. Hermina Metternich**—jego córka. **Berthier Aleksander**—marszałek Francji. Książe Wagram i Neutchatel. Hrabia Montalon. **Helena Favour**—Bonapartystka. **Fanny Elsler**—Tancerka. **Henryk Duval**—ogrodnik pałacowy, stary grenadjer Napoleoński. **Marszałek Maison** — poseł króla Francji Ludwika XVIII. **Hrabia Sedinitzky** — prezydent policji wiedeńskiej. **Hrabia Schoenstein-Aleksander Wronski**—syn naturalny Napoleona. **Marja** — jego przyjaciółka.—Rzecz dzieje się pomiędzy rokiem 1830 a 1832.

Zdjęć dokonano w ogrodach i salach zamkniętego od stuleci pałacu w Schoenbrunnie. Pokój Napoleona, sypialnia, w której konał książe Reichstadtu, wspaniałe salony cesarza Franciszka—zachowały koloryt historyczny—powóz koronacyjny, karoce, uniformy, nakrycia stołowe pochodzą z dóbr niegdyś cesarskich.

Passe-partout nieważne. **Początek przedstawień o godz. 3-ej.**

ODEON Dziś i dni następnych! **ODEON**

Najnowszy obraz w 5-ciu serjach znakomitej amerykańskiej wytwórni „TRANS-ATLANTIC FILM Co" p. t.

„Szary Czart"

Ilustrujący niezwykłe przygody jednej z najbardziej tajemniczych osobistości New-Yorku

Dziś 2 serja **„DOM NIESPOKOJNY"** Dramat w 6 aktach.

Każda serja stanowi oddzielną całość. **Początek przedstawień o 3-ej.**

Kino „DOLINA SZWAJCARSKA" ul. Sienkiewicza 40

TRAGEDJA DUSZY KOBIECEJ

Dramat w 5 aktach.

OSOBY: Karol, panujący książę balarski. Alfred van der Ryck, jego adjutant. Baron Czimeg, marszałek dworu. Franciszek Stöven, zamożny kupiec. Elwira, jego żona. Jerzy, ich syn. Gustaw Brandes, właśc. hotelu „Pod złotą koroną". Elżbieta, jego żona. Jadwiga, ich córka.

W roli głównej: **Henny Porten.** Początek o godz. 6-ej.

Ogród GRAND HOTEL wejście z ulicy Moniuszki.

Począwszy od niedzieli 22 b. m. odbędą się **Codziennie popularne koncerty orkiestry symfonicznej Zofji Wojnowskiej**

Dziś początek I-go koncertu o g. 4 do 7 w. II-go o g. 8 w. z udziałem 2 konc. Cena wejścia mk. 50.

KAWIARNIA pod kier. p. St. ENGLERA wydaje codzien. **śniadania, obiady** jarskie, **podwieczorki** oraz napoje chłodzące wszelkiego rodzaju.

Kino-POPULARNE Konstantynowska № 16. **HARRY PEEL** w nowej jeszcze niewidzianej atrakcji kryminalnej p. t. **Tajemniczy Nieznajomy**

Zarząd Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego (Łódź, Moniuszki 5) podaje niniejszem do wiadomości p. p. członków Związku, że **doroczne**

Walne Zgromadzenie

odbędzie się w lokalu **Towarzystwa Miłośników Muzyki w gmachu Grand Hotelu, wejście z ulicy Krótkiej w dniu 23-im maja** o godz. 5-ej popoł.; gdyby zaś z powodu braku quorum Zgromadzenie odbyć się nie mogło w powyższym terminie, to odbędzie się w dniu **25-ym maja** i będzie prawomocnem bez względu na ilość obecnych. Wszelkich informacji w sprawach związanych z Walnem Zgromadzeniem udziela biuro Związku.]

TOW. AKC.

Widzewskiej Manufaktury Bawełnianej

dawniej Heinzel i Kunitzer

rozpoczyna z dniem 1 czerwca r. b. w specjalnie otworzonym sklepie, Widzew, Rokicińska 93, koniec linji tramwajowej № 10, **sprzedaż towarów białych, bawełnianych damskich, oraz resztek i dr.**

6-o klas. Szkoła Handlowa

Łódzkiego Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Handlowej

ul. Gdańska (Długa) 45.

Egzaminy wstępne przedwakacyjne do klas: wstępnej, I, II, III i IV rozpoczną się dn. 1 czerwca r. b.

Podania przyjmuje kancelarja Szkoły codziennie od 2-ej pop.

Dyrektor Szkoły: ROMAN TULIN.

Kino **DOM LUDOWY,** ul. Przejazd № 34.

Od wtorku dnia 17 do niedzieli dnia 22 maja włącznie

Mój wieczny wróg

czyli „SKORPION"

potężny dramat nastrojowy w 6-ciu wielkich aktach w wykonaniu najwybitniejszych artystów teatrów Budapeszteńskich. W roli głównej sława Węgier MICHAŁ WARKONYI. Przepiękna natura. — — — — — Doskonała gra.

CENY MIEJSC NISKIE.

— — W dnie powszednie specjalna zniżka. — —

Komitet Samopomocy Społecznej Spożywców w Łodzi.

Walne zgromadzenie członków Komitetu Samopomocy Społecznej Spożywców odbędzie się w czwartek 26 maja r. b. o godz. 4-ej p. p. przy ul. Sienkiewicza № 54. Nieobecni członkowie będą wykluczeni ze składu Komitetu.

ZARZĄD.

Łódź, dn. 21 maja 1921 r.

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK